Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 94 — Częstochowa, czwartek 7 czerwca 1945 r. — Rok I.

Deklaracja 4-ch Mocarstw

Ustanowienie Rady Kontroli nad Niemcami

Układ o strefach okupacji

Dnia 6-go czerwca mija rocznica rozpoczęcia przez armie sojusznicze inwazji na kontynent europejski. W rok po kampanii, zakrojonej na olbrzymią i niespotykaną w dziejach skalę, rozeszła się wiadomość, że Niemcom została narzucona wreszcie wspólna kontrola oraz że podzielone zostały na cztery strefy okupacyjne.

MOSKWA. — **Dnia 5-go czerwca 1945 r. o godz. 16,50 po poł. przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Republiki Francuskiej podpisali wspólną deklarację, na mocy której przedstawiciele wyżej wymienionych mocarstw przejmują w swoje ręce najwyższą władzę w Niemczech. Władza ta będzie wykonywana za pośrednictwem Międzysojuszniczej Rady Kontroli, w skład której wejdą czterej naczelni dowódcy wymienionych mocarstw.**

We wstępie do deklaracji Mocarstwa Zjednoczone ogłaszają fakt, że niemieckie siły zbrojne skapitulowały bezwarunkowo na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Niemcy ponoszą pełną odpowiedzialność za wojnę i nie są zdolne przeciwstawiać się nadal mocarstwom sprzymierzonym.

Niemcy są całkowicie uzależnione od żądań sojuszników i zdane są na ich łaskę i niełaskę.

W Niemczech nie ma już rządu, ani centralnej władzy, która by mogła sprawować rządy na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Niezbędne jest przeto wydanie zarządzenia o przerwaniu działań wojennych, o utrzymaniu porządku w pokonanych Niemczech i o kierowaniu życiem kraju.

W związku z powyższym przedstawiciele Związku Socjalistycznych Republik Rad, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjdenoczonych A. P. oraz Republiki Francuskiej, działając z upoważnienia swych rządów, ogłaszają deklarację, której streszczenie podajemy poniżej:

Rządy czterech Mocarstw Zjednoczonych biorą w swoje ręce naczelną władzę na terytorium byłej Rzeszy Niemieckiej. Władza ta skupia w sobie wszelkie te uprawnienia, jakie miał były rząd niemiecki, naczelne dowództwo i rządy municypalne. Przejęcie tej całkowitej władzy nad Niemcami nie oznacza ani stanowi aneksji Niemiec. Niezależnie od tego cztery rządy Mocarstw Zjednoczonych ustanowią w przyszłości granice państwa niemieckiego i określą przyszły statut pokonanych Niemiec. W następujących 15-tu punktach Mocarstwa Zjednoczone ogłaszają warunki, które muszą być wykonane przez niemców. Podajemy je w dużym skróceniu:

1. Musi być dokonane powszechne i bezwzględne rozbrojenie.

2. Ewakuacja wszystkich sił niemieckich ze wszystkich krajów europejskich aż do granic Niemiec sprzed 31. XII. 1937 roku.

3. Wszelkie zapasy broni, okręty i statki, środki transportowe i zakłady wytwórcze muszą być wydane mocarstwom sprzymierzonym.

4. Wydane muszą być również wszelkie fabryki, laboratoria badawcze i naukowe, plany produkcyjne i wynalazki, dotyczące prowadzenia wojny.

5. Wszyscy jeńcy spośród wojsk sprzymierzonych mają być bezzwłocznie zwolnieni i zaopatrzeni w niezbędną żywność, odzież i lekarstwa.

6. Wszyscy obywatele państw sprzymierzonych mają być niezwłocznie zwolnieni. Obowiązek zwolnienia dotyczy również więźniów politycznych wszystkich narodowości.

7. Niemcy nie mogą niewypełnić powyższych warunków.

8. Urządzenia radiowe i teletechniczne mają być natychmiast unieruchomione, o ile nie służą celom mocarstw sprzymierzonych.

9. Przywódcy ruchu hitlerowskiego oraz przestępcy wojenni mają być wydani władzom sojuszniczym.

10. Władze mocarstw sprzymierzonych mają prawo rozmieścić swoje jednostki wojskowe według własnej woli i uznania.

11. Przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych nakładają na Niemcy wszelkie dodatkowe ciężary.

12. Żądania i nakazy władz sprzymierzonych muszą być bezwarunkowo wykonywane przez władze i naród niemiecki.

13. W razie gdyby żądania te nie były wypełniane mocarstwa sprzymierzone w osobach swoich przedstawicieli zastrzegają sobie prawo przeprowadzenia akcji represyjnej według własnej woli i uznania.

Następne punkty zawierają dalsze przepisy.

Prócz tego rządy czterech Mocarstw Zjednoczonych zawarły między sobą układ o wykonywaniu kontroli nad Niemcami oraz układ o strefach okupacji Niemiec.

Naczelnym organem jest **Rada Kontroli,** składająca się z czterech dowódców mocarstw sprzymierzonych, którzy mają do pomocy Komitet Koordynacyjny, w którego skład wchodzą przedstawiciele wszystkich państw sprzymierzonych. Do uprawnień jego należy między innymi: przedkładanie rekomendacji Radzie Kontroli, realizacja jej decyzji oraz obserwacja życia niemieckiego w każdej jego dziedzinie. Kierownictwo rejonu Wielkiego Berlina należy do Komendy Międzysojuszniczej, składającej się z dowódców wojskowych czterech głównych mocarstw.

Prócz tego przedstawiciele Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych oraz Republiki Francuskiej zawarli układ o ustanowieniu czterech stref okupacyjnych. — Niemcy zostają podzielone na:

1) strefę wschodnią — pod okupacją Związku Radzieckiego,

2) strefę północno-zachodnią — pod okupacją Wielkiej Brytanii,

3) strefę południowo-zachodnią — pod okupacją Stanów Zjedn. A. P.,

4) strefę zachodnią — pod okupacją Republiki Francuskiej.

Rejon Wielkiego Berlina pozostaje pod wspólną okupacją czterech głównych mocarstw.

Wszystkie dokumenty, dotyczące powyższych układów, zostały podpisane dnia 5-go czerwcą 1945 roku w Berlinie przez:

Marszałka Zw. Radzieckiego Żukowa
w imieniu Zw. Socj. Republik Radz.
Marszałka Montgomery
w imieniu Wielkiej Brytanii,
Generała Eisenhowera
w imieniu Stanów Zjednocz. A. P.,
Generała Delatre de Tassigny
w imieniu Republiki Francuskiej.

Konferencja Ligi Arabskiej

De Gaule w sprawie Syrii i Libanu

LONDYN (Polpress). — W Kairze na pierwszym niejawnym posiedzeniu Ligi Państw Arabskich delegaci Syrii i Libanu złożyli szczegółowe sprawozdanie z przebiegu wydarzeń. Następnie odbyło się posiedzenie jawne, na którym delegaci ostro występowali przeciwko polityce Francji na Bliskim Wschodzie. Król egipski Faruk przysłał zgromadzeniu pismo powitalne, w którym oświadczył m. in.: „Działajmy wspólnie, by osiągnąć całkowitą niepodległość Syrii i Libanu“. Premier egipski Nekraszy pasza w przemówieniu swoim wyraził wdzięczność rządom Wielkiej Brytanii i Stanów Zjedn. za pomoc, okazaną sprawie niepodległości syryjskiej i podkreślił, że stanowisko Związku Radzieckiego dowodzi jasno, że siła nie może być środkiem regulacji stosunków między państwami.

WIELKA MANIFESTACJA W KAIRZE

PARYŻ. — Według doniesienia radia paryskiego z Kairu odbyła się tam potężna manifestacja antyfaszystowska, w której wzięły udział wielotysięczne rzesze ludności.

OŚWIADCZENIE PREMIERA SYRYJSKIEGO

LONDYN. — Reuter donosi z Kairu, że premier syryjski Dżanin Mardan Bey przybył na posiedzenie Ligi Arabskiej. Mardan Bey oświadczył, że rząd syryjski zgadza się na przeprowadzenie dochodzenia przez międzynarodową komisję w sprawie zatargu, a w szczególności na ustalenie przez tę komisję, czy syryjczycy zaatakowali w dniu 8 maja posterunki i gmachy francuskie w Damaszku, jak to twierdzi rząd francuski.

KONFERENCJA DE GAULLE'A W SPRAWIE SYRII I LIBANU

LONDYN (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że gen. de Gaulle przyjął ambasadorów Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii i przeprowadził z nimi rozmowy w sprawie zatargu francusko-syryjskiego. W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych utrzymują, że gen. de Gaulle chciałby, żeby została zwołana konferencja przedstawicieli 5-ciu wielkich mocarstw dla ostatecznego załatwienia sprawy Lewantu. Podczas rozmowy z ambasadorem angielskim Duff Cooperem, gen. de Gaulle zaprotestował przeciwko stanowisku, zajętemu przez władze brytyjskie w stosunku do Francuzów. Oświadczył on, że jest rzeczą niedopuszczalną, by zakaz wychodzenia z domów między godziną 8-mą wieczorem a 6-tą rano miał zastosowanie do ludności francuskiej. Domagał się on również, aby urząd zbożowy w Damaszku, kontrolujący import zboża do Syrii i zajęty przez wojskowe władze angielskie, był oddany pod zarząd francuski.

———o———

RZĄD IRANU OTRZYMAŁ VOTUM NIEUFNOŚCI

ANKARA (Polpress). — Dnia 3 czerwca odbyło się w Teheranie posiedzenie parlamentu irańskiego, na którym premier Hakimi przedstawił program rządu. Po referacie premiera wywiązała się debata, po czym przystąpiono do głosowania. W wyniku głosowania rząd Hakimi otrzymał votum nieufności.

DAVIS U TRUMANA

NEW YORK. — Delegat specjalny Stanów Zjednoczonych Davis został dzisiaj przyjęty przez Prezydenta Trumana, któremu złożył sprawozdanie ze swojej misji w Londynie, zmierzającej do zrealizowania spotkania „Wielkiej Trójki“.

POMOC SZWECJI DLA KRAJÓW EUROPY

PARYŻ. — Szwedzki minister handlu w złożonym sprawozdaniu zakomunikował, że pomoc Szwecji dla krajów europejskich wyraża się dotychczas sumą 3 miliardów koron oraz 400 tysiącami ton artykułów żywnościowych.

Wczoraj i dziś

Dzisiejsza rzeczywistość zawiera w sobie szczytne hasła i ideały, rzucane z trybun ludowych masom przez ich największych wodzów.

Wolność, równość i braterstwo, to, co w ogniu walk wykuła Wielka Rewolucja Francuska, jest dziś symbolem jutra, symbolem sprawiedliwości i jedności wszystkich narodów Europy.

Wieki przeszły ponad naszymi głowami, wiele burz dziejowych targnęło sercami, wiele krwi przelano w imię sprawiedliwości i godności człowieka, aż przyszedł dzień zwycięstwa, dzień triumfu demokracji. Nie każdy jednak rozumie sens i znaczenie słowa „demokracja“.

Dla jednych jest ono zmartwychwstaniem, świętem radości, zapowiedzią lepszego jutra, dla drugich natomiast podzwonnym marszem żałobnym, nad własną mogiłą.

Na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat Europa była stale nawiedzana przez wielkie burze dziejowe.

Narody i państwa znajdowały się w błędnym kole pojęć i reform społecznych.

Kapitalny rozrost przemysłu wojennego spaczył i skierował na fałszywe tory myśl ludzką.

Potworne czołgi, samoloty i armaty wytrąciły nas z pokojowo-twórczej równowagi, ukazały nam horyzonty odległe, mgliste, na których chcieliśmy budować naszą domniemaną wielkość.

Zainteresowani, zbyt daleko swym „idee fixe“, lecieliśmy za mirażem na złamanie karku, a tymczasem to, co znajdowało się najbliżej nas, waliło się w gruzy, znikało z powierzchni ziemi. Zdawało się, że na zegarze dziejów wybiła „Wielka Godzina“, na niebie poczęły ukazywać się dziwne znaki czarnych swastyk, dziwne zabłysły gwiazdy...

Na Forum Romanum w Rzymie zbrodniarze w czarnych koszulach podnieśli do góry zakrwawione łapy, a ponad morzem głów ryczał z balkonu Benito Mussolini. Ryczał, jak buhaj na arenie hiszpańskiej, podrażniony czerwonym sztandarem wolności wszystkich ludów. W Norymberdze Hitler, opętany manią wielkości swego narodu „Herrenvolków“, rzucił całemu światu wyzwanie walki o przestrzeń życiową. Świat zamarł w przerażeniu. Trwoga paniczna ogarnęła słabych, milczeli złamani, kłaniali się nisko. Idioci cieszyli się i małpowali faszyzm.

Tylko gdzieś tam, na krańcach wschodu, czekał czarny roboczy lud na zew swego Wielkiego Wodza.

Krwawymi zgłoskami wypisała historia na kalendarzu rok 1939. Zagrały działa na wszystkich frontach, zadymiły kominy krematoriów. Wyrastały coraz to nowe obozy koncentracyjne, w których miłujący wolność ludzie oddawali swe życie.

Hydra faszystowska triumfowała. Victoria — ryczał Mussolini. Sieg — krzyczał Hitler.

Aż wreszcie przyszedł dzień zwycięstwa, dzień obrachunku. Potwór faszystowski udławił się przelaną przez siebie krwią, udławił się łzami i krzywdą wszystkich ludów, legł pokonany na zawsze.

Walka, jaką toczyła koalicja sprzymierzonych, nie miała na celu jedynie złamanie potęgi militaryzmu niemieckiego, chodziło o zwycięstwo demokracji.

Zrzuciliśmy jarzmo niewoli — myśl niepodległa znowu zatriumfowała. Demokracja jest sakramentem, który musi być strzeżony jak świętość, w rezultacie naszej walki z ciemnymi siłami kapitalizmu. To idea, której nam spaczyć nie wolno, nie wolno oddać na pohańbienie i utopić w znów przelanej krwi bratniej. Zbrodnia, popełniona przeciw demokracji, pozostanie zawsze podłą i musimy ją potępić.

Dziwnie dziś dla każdego z nas układają się losy naszego Narodu i Państwa. Rząd londyński nazywa siebie też demokratycznym. Ale przecież każdy człowiek w swoich posunięciach i twierdzeniach musi być konsekwentny, frazesami nie nakarmimy tłumów.

Historia walki naszego obozu ma swoją piękną kartę, dzieje jej sięgają czasów rozbioru Polski. Walka nasza to pochód przez Polskę sanacyjną, przez procesy brzeskie, Berezy Kartuskie, to pasmo nieprzebytych cierpień i mąk dla dobra proletariatu, dla zwycięstwa demokracji. Nie należy zapominać o jednym bardzo ważnym fakcie.

W dniach klęski i upokorzenia Narodu Polskiego myśmy nie uciekli za morze, myśmy pozostali tu, bo to był nasz święty obowiązek wobec Ojczyzny, wobec ludu. „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród“.

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

L. 0.6027

»Zabierzcie nas z Dachau!«

10 tys. Polaków czeka na możliwość powrotu

Nazywa się Antoni Szczepański, pochodzi z Pomorza, ma lat dopiero 25, a jednak siwiznę we włosach, twarz wychudłą i zczerniałą, oczy głęboko a przenikliwie patrzące. Siedzi przed nami w pasiastym kitlu, tym samym, który nosił od trzech lat, odkąd osadzono go w Dachau. Wrócił stamtąd przed kilkoma dniami, uwolniony z osławionej hitlerowskiej kaźni przez 7-mą armię amerykańską. Jest wzruszony i podniecony. Wzruszony tym, co zastał i widzi w Polsce, podniecony wspomnieniem tego, co przeżył i co zostało w obozie.

— Jakże tam było?

— Długoby o tym opowiadać. Szczepański wyjmuje z kieszeni starannie złożoną kartę, rozwija ją i kładzie na stół. Czytamy: „Konzentrazionslager Dachau". — Häftling Nr. 24613. W karcie jest wiele rubryk. Jedna z nich mówi o tym, że Szczepański przyłapany został w 1941 roku na granicy jugosłowiańskiej i przekazany do gestapo, jako podejrzany o to, że chciał wstąpić w szeregi wrogiej armii i walczyć z bronią w ręku przeciwko Rzeszy.

Przy końcu karty orzeczenie, suche i zwięzłe: „Obóz koncentracyjny na nieokreślony czas", to znaczy, że mogło to trwać do śmierci, gdyby miał umrzeć śmiercią naturalną. To znaczy, że mogło to trwać aż do dnia likwidacji i spalenia więźnia w krematorium, ale trwało na jego szczęście tylko do dnia 29 kwietnia tego roku, kiedy to o godzinie 5,30 wieczorem wojska amerykańskie wtargnęły do obozu. A był ku temu najwyższy czas. Na wyraźny rozkaz Himmlera wszyscy więźniowie z Dachau mieli być zgładzeni. Z obozu ewakuowano poprzednio 7.000 Rosjan i 2.000 niemców, których pędzono na Tyrol. Zaledwie znikoma część ich zdołała się uratować.

W chwili opanowania obozu przez wojska amerykańskie znajdowało się tam około 46.000 więźniów, w tym prawie 10.000 Polaków.

— Oczekiwaliśmy wkroczenia Amerykanów z dnia na dzień, z godziny na godzinę — mówi Szczepański — gdyż wiedzieliśmy, że znajdują się o 22 km od obozu. Gdy stało się wiadomym, że likwidacja więźniów ma być przyśpieszona, daliśmy o tym znać Amerykanom przez auto szwajcarskiego Czerwonego Krzyża, które miało prawo przejazdu przez linie frontu, błagając ich o pomoc. Wezwanie poskutkowało. Czołgi amerykańskie odcięły stojące w pobliżu obozu oddziały „SS Wiking", zaś auta piechoty amerykańskiej nagle otoczyły obóz. Na wieżach strażniczych niemcy wywiesili białe ręczniki i prześcieradła, mimo to tu i ówdzie w zdradziecki sposób padały strzały. Amerykanie w okamgnieniu zlikwidowali opór i wówczas ujrzeliśmy ich przed sobą.

Trudno pisać o tym, co się wtedy działo. Wiwaty, płacz, okrzyki, nawoływania w językach wszystkich narodowości. Żołnierze byli po prostu oszołomieni przyjęciem, które im zgotowali więźniowie. Zrozumieli wówczas, po co przyszli do Europy.

W pewnym momencie jeden z żołnierzy amerykańskich zawołał głośno po polsku: „Czy są tu Polacy?".

— Jesteśmy — rozległo się ze wszystkich stron. I wówczas stała się rzecz niespodziewana. Żołnierz amerykański, Polak z pochodzenia, wyciągnął spod munduru troskliwie zwiniętą flagę o barwach polskich. Chwyciliśmy ją z uniesieniem i oto na budynku więziennym ukazała się pierwsza tego dnia flaga polska. Chwilę potem załopotały na masztach po zdarciu znienawidzonych swastyk flagi amerykańska, radziecka, angielska, francuska, czeska. Flagi te były troskliwie przechowywane przez więźniów w obozie w oczekiwaniu na chwilę, która właśnie teraz nadeszła.

Ukrywających się na terenie obozu esesowców wyłapali Amerykanie przy pomocy więźniów. Patrzyliśmy z satysfakcją, jak prowadzono naszych oprawców z podniesionymi rękami, jak zamykano ich w tych samych straszliwych celach, gdzie nas trzymano całymi tygodniami za najlżejsze uchybienia.

Wkrótce na terenie Dachau rozpoczęło się nowe życie. Przybyły komisje Czerwonego Krzyża, utworzono komitety, obejmujące swym działaniem poszczególne narodowości, a dnia 1-go maja podczas uroczystości, która odbyła się w obozie, pułkownik amerykański zapowiedział, że ułatwi wszystkim szybki powrót do Ojczyzny. Rozdano nam do wypełnienia kwestionariusze, zawierające pytanie: dokąd chcemy wracać? Niemal wszyscy odpowiedzieli: Do Polski! Niestety, komitet polski, który podjął się opieki nad 10.000 polskich więźniów w Dachau, a pozostający pod wpływami „rządu" emigracyjnego w Londynie tak pokierował sprawą, że listy nasze zostały unieważnione i nakazano nam dalsze przebywanie w obozie, aż do „unormowania stosunków". Panowie z komitetu polskiego, z płk. Kokoszko na czele, urządzili sobie mieszkania w prywatnych willach, skazując nas na dalsze zamieszkiwanie w znienawidzonych barakach. Rosjanie, Francuzi, Czesi, już nie mówiąc o Anglikach i Amerykanach, wszyscy mieli prawo uzyskiwania przepustek i wychodzenia z obozu, ale Polacy nie. Bo o przepustkach decydował komitet. Przedstawiciele innych narodowości opuszczali obóz. Transport za transportem odchodził w stronę kraju, tylko Polacy musieli i muszą tkwić dalej w obozie, na mocy „decyzji" komitetu polskiego, przedłużającego Polakom ten pobyt „na czas nieokreślony". Głos Szczepańskiego drży z oburzenia, gdy to mówi.

— Udało się mnie i jeszcze kilku kolegom wydostać z obozu, zmyliwszy czujność komitetowych „władz". Czesi zaofiarowali nam miejsce w swoim transporcie. Wymknęliśmy się z obozu pociągiem razem z Czechami, przyjechaliśmy do Pilzna, stamtąd do Pragi, gdzie przyjęto nas niezwykle serdecznie i gościnnie. Teraz jestem nareszcie w kraju i nie spocznę tak długo, póki nie poruszę wszystkich sprężyn, aby przyśpieszyć dzień uwolnienia moich towarzyszy niedoli z Dachau.

*

10.000 Polaków pragnie powrócić do kraju z niemieckiego obozu, gdzie byli więzieni przez szereg koszmarnych lat. 10.000 Polaków czeka z upragnieniem na moment, kiedy będą mogli wspólnie z całym Narodem stanąć do pracy w odrodzonym Państwie. 10.000 Polaków pragnie odnaleźć swoich bliskich w kraju, dowiedzieć się o ich losie, powrócić do żon, do sióstr, do braci. Jakim prawem trzyma się ich w niewoli? Jakim prawem zamyka się im drogę, wiodącą do Ojczyzny, za którą tak bardzo tęsknili? Polska czeka na ich powrót i powrót ten nastąpić musi i to wbrew matactwom samozwańczych „komitetów"...

Wczoraj i dziś

(Dokończenie ze strony 1-ej)

W dniach najcięższych, najbardziej krwawych, byliśmy tu, staliśmy nieustraszenie na naszych placówkach, walczyliśmy zębami i pazurami. Ginęli masowo nasi ludzie, na każdym zakątku ziemi polskiej wyrastał las czarnych krzyżów, skrzypiały szubienice. Ziemia matka tuliła do łona tych, którzy dla Jej wolności oddali życie, przelali krew. Ramię przy ramieniu zawsze razem, do ostatniego tchnienia, staliśmy się sobie bliscy, jak dzieci jednej matki. Towarzysze walki, towarzysze nie dlatego, że tak nas nazywano w partii, to słowo miało głębokie znaczenie. Byliśmy scementowani wspólnie przelaną krwią, spojeni łzami i krzywdą razem w walce za naszą i waszą wolność. Wszyscy, nie tylko my, wprzęgnięci w konspiracji czy w lesie, ale i żołnierze Nowej Demokratycznej Polski, żołnierze Odrodzonej Armii Polskiej, ci bohaterowie, których mogiły spotkać można na drogach i polach bitew od Lenino aż do Berlina.

My umiemy ocenić wolność i demokrację, ale musimy zedrzeć „Dejaniry palące koszule", rozbić czarną spracowaną pięścią „czerep rubaszny".

Czy którakolwiek z demokratycznych partyj, nawet w Polsce „sanacyjnej", miała w swoich szeregach, jako członka towarzysza Raczkiewicza? Czy ten pan prezydent londyńskiego rządu był i jest szczerym, prawdziwym demokratą?

Góralu, czy ci nie żal?

Odeszłeś od stron rodzinnych, zabrałeś wszystko, a co dajesz w zamian — rząd, na czele którego stoją starzy, nie rozumiejący przemian ludzie, albo osoby, które nigdy nic wspólnego z proletariatem nie mieli.

Polska Demokratyczna jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Ale to jest Polska sprawiedliwości klasowej, to Polska ludu roboczego miast i wsi.

To słowo musi się głęboko wryć w serce każdego obywatela, musi wejść w naszą krew, musi weżreć się w mózg. Polska Demokratyczna to dziś, czego nie było wczoraj, to Polska przyszłości, dźwignięta wzwyż pracą naszych mięśni, wysiłkiem naszych mózgów.

To wiosna ludów, święto ofiary krwi, triumf zwycięstwa myśli niepodległej — triumf zwycięstwa czerwono zielonych sztandarów robotniczo-chłopskich

J. W.

Budżet opieki społecznej w ZSRR

Prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych zatwierdził sprawozdanie o wykonaniu budżetu ubezpieczeń społecznych w 1944 r. i projekt budżetu na rok 1945. W roku 1944 budżet ubezpieczeń społecznych wykonano z nadwyżką tak po stronie dochodów, jak i wydatków. Ulepszono i zwiększono świadczenia na rzecz pracujących. Liczba domów wypoczynkowych i sanatoriów podniosła się z 60 do 242. Pomoc lekarska i praca profilaktyczna, przeprowadzona przez związki zawodowe wraz z personelem lekarskim dała możność zmniejszenia ilości przechorowanych dni roboczych o 25 milionów. Na 1945 r. uchwalono budżet ubezpieczeń społecznych w sumie 10.000 milionów rubli, t. j. o 20,4 proc. więcej, niż w roku ubiegłym. Szczególnie silnie wzrosły wydatki na pomoc Matce i Dziecku. Na domy wypoczynkowe i sanatoria dla pracujących asygnowano 800 milionów rubli zamiast 415 milionów w r. 1944. Suma ta da możność obsłużenia 750.000 ludzi zamiast 275.000 w r. 1944.

DEKORACJA ORDEREM JUGOSŁAWII MARSZ. TOŁBUCHINA

BELGRAD. — W dniu wczorajszym marsz. Tito udekorował najwyższym orderem Jugosławii bohaterskiego dowódcę III-go Frontu Ukraińskiego, marsz. Tołbuchina oraz medalem gwiazdy partyzanckiej gen.-pułk. Sudokina.

Przy uroczystym wręczeniu odznaczeń obecni byli ambasador ZSRR w Jugosławii i szef radzieckiej misji wojskowej.

W krótkim przemówieniu okolicznościowym marsz. Tito zaznaczył, że wręczenie tych najwyższych odznaczeń wojskowych stanowi wyraz wielkiego przywiązania i wdzięczności, jakie naród jugosłowiański żywi względem swych oswobodzicieli oraz wyraził pragnienie, aby fakt ten przyczynił się do dalszego wzmocnienia przyjaźni między obydwoma narodami.

WSPANIAŁE PRZYJĘCIE OFICERÓW SOWIECKICH W KOPENHADZE

SZTOKHOLM. — Na pierwszych stronach dzienników szwedzkich ukazały się sprawozdania ze wspaniałego przyjęcia, jakiego doznała delegacja oficerów radzieckich w Kopenhadze.

Grupa oficerów Armii Czerwonej z gen. Korotkowym powitana została na ulicach stolicy Danii radosnymi owacjami.

„Dagens Nyheter" pisze, iż powitanie oficerów radzieckich przekształciło się w narodowe święto Duńczyków.

Tysiące ludności Kopenhagi witało oficerów w zwartych szeregach z chorągwiami.

Robotnicy wielu fabryk zawiesili pracę, by powitać przedstawicieli Armii Czerwonej. Korespondenci opisują przyjęcie gen. majora Korotkowa przez króla i rząd.

—o—

ZNISZCZENIE BELGRADU

PARYŻ. — Na świeżo otwartej wystawie, ilustrującej walkę Jugosławii o odzyskanie niepodległości, zgromadzone są liczne zdjęcia i dokumenty, z których pomiędzy innymi wynika, że w czasie niemieckiego nalotu na stolicę Jugosławii w roku 1943 ucierpiała ona procentowo jeszcze więcej, aniżeli stolica Polski — Warszawa — w roku 1939.

Premiowanie robotników w przemyśle

WARSZAWA. — Sprawa podniesienia wydajności pracy jest dziś centralnym problemem polskiej gospodarki.

Stopień wydajności pracy osiągnięty przez robotników przedsiębiorstw przemysłowych do miesiąca czerwca b. r. w porównaniu z wydajnością przedwojenną jest jeszcze niski. Niski stopień wydajności pracy stwarza cały szereg poważnych trudności przed naszą gospodarką, a w pierwszym rzędzie: powoduje niedostateczne zaopatrywanie w towary przemysłowe robotników i chłopów naszego kraju, podrażając nawet koszt własny produkcji przemysłowej, powoduje deficytowość pracy przedsiębiorstw.

Celem osiągnięcia zwiększonego stopnia wydajności pracy minister przemysłu polecił podległym sobie organom opracować nową taryfę płac robotniczych w przemyśle oraz wprowadzić system premiowania robotników i personelu technicznego za zwiększenie wydajności pracy.

Premia ma być wydawana robotnikom jeden raz w miesiącu za wykonanie lub przekroczenie określonej normy produkcji. Wysokość jej uzależnia się od kwalifikacji i odpowiedzialności robotników. Wypłacana będzie w gotówce i w towarze.

Bliższe szczegóły nowego systemu płac roboczych w przemyśle zostaną wkrótce opublikowane.

—o—

NARODOWA RADA SŁOWACKA

PRAGA, (Polpress). — W Pradze ogłoszono, że Słowacka Rada Narodowa sprawować będzie na terenie Słowacji władzę ustawodawczą. Na czele Sądu Najwyższego w Pradze staną 2 przewodniczących, a mianowicie: 1 czech i 1 słowak.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

Kampania wyborcza w Anglii

LONDYN. — Z Londynu dochodzą wieści o wzmożonej kampanii przedwyborczej. W dniu dzisiejszym przemawiać będzie przywódca brytyjskiej Partii Pracy, Attlee, który zapoczątkuje serię przemówień w kampanii wyborczej. Po nim przemawiać będą przedstawiciele różnych kierunków politycznych. Korespondent polityczny „Daily Telegraph" donosi, że serię przemówień wyborczych zamknie prem. Churchill. W razie gdyby premier Churchill nie mógł wygłosić tego przemówienia z powodu obrad Wielkiej Trójki, zastąpiłby go minister Eden i sam wygłosiłby przemówienie wyborcze.

PRZED REKONSTRUKCJĄ RZĄDU WŁOSKIEGO

LONDYN (Polpress). — Agencja Reutera donosi z Rzymu, że w najbliższych dniach nastąpi rekonstrukcja rządu włoskiego, na którego czele stanie prawdopodobnie przywódca socjalistów Piotr Nenni, względnie chrześcijański demokrata Gasperi.

PETRO COCH STRACONY

RZYM. — Z Rzymu donoszą, że były szef policji faszystowskiej we Włoszech, znany zbrodniarz wojenny Petro Coch, zostanie dziś stracony. W czasie krótkiej, bo trwającej zaledwie 3 godziny rozprawy sądowej, udowodniono mu wszystkie zbrodnie, wykazane w akcie oskarżenia. Po zakończeniu rozprawy wydano wyrok śmierci.

PROCESY WE FRANCJI

PARYŻ. — Przed paryskim Trybunałem Specjalnym rozpocznie się rozprawa przeciwko francuskim sądownikom, oskarżonym o współpracę z okupantem niemieckim. Na ławie oskarżonych zasiądzie między innymi jeden z prokuratorów i jeden przewodniczący Najwyższego Trybunału.

EWAKUOWANI WRACAJĄ

LONDYN. — Do stolicy Anglii przybył pierwszy pociąg z powracającymi mieszkańcami Londynu, którzy w swoim czasie byli ewakuowani w głąb Anglii.

TRUMAN ŻĄDA NOWYCH KREDYTÓW

NOWY JORK. — Prezydent Truman wystąpił o przyznanie nowego kredytu w ramach ustawy „Leand-Lese" na cele wojny z Japonią.

Żądana suma opiewa na około 2 miliardy dolarów. Prezydent Truman zwrócił się również z apelem o udzielenie pomocy Francji, Belgii oraz Holandii.

70% PRZEDSIĘBIORSTW UPAŃSTWOWIONE

LONDYN. — Według doniesień z Pragi Czeskiej 60 do 70% przedsiębiorstw przemysłowych w Czechosłowacji przejdzie na własność państwa. W szczególności chodzi tu o przedsiębiorstwa, będące własnością niemców, Węgrów i czeskich quislingowców.

Szwajcaria bazą hitlerowców

MOSKWA. — Szwajcaria, chowając się pod płaszczyk neutralności przez cały czas wojny pomagała niemcom. I teraz po kapitulacji Niemiec jest ona opatrznościową bazą dla szeregu „gauleiterów" i przestępców wojennych

Między innymi były poseł niemiecki przy rządzie Vichy — Stücke — znalazł wygodne schronienie w granicach Szwajcarii. W Szwajcarii egzystuje również niemiecki komitet pomocy — Hilfskommitée. Działalność jego polega dzisiaj na opiekowaniu się wszystkimi zbiegłymi w granice Szwajcarii, przestępcami wojennymi.

DZIENNIKARZE DEMOKRATYCZNI W LONDYNIE

WARSZAWA. — Agencja Polpress donosi, że grupa polskich dziennikarzy demokratycznych, przebywających w Londynie zawiadomiła przewodniczącego Zw. Zaw. Dziennikarzy Polskich — ob. Wasowskiego o swym zamiarze zorganizowania w Londynie oddziału tego Związku.

KU CZCI ZAMORDOWANYCH NAUCZYCIELI WARSZAWSKICH

WARSZAWA. — Stołeczny zarząd miejski organizuje publiczny apel warszawskich nauczycieli i działaczy oświatowych zamordowanych, zaginionych lub zmarłych w latach od 1939 do 1945 roku.

Apel ma między innymi na celu: zaopatrzenie rodzin po zamordowanych i stworzenie na ten cel funduszu specjalnego.

Inicjatorzy zwracają się o zgłaszanie nazwisk zamordowanych i zaginionych lub zmarłych w latach od 1939 do 1945 nauczycieli i działaczy oświatowych w Warszawie do Wydziału Szkolnictwa, Otwocka 3, pok. Nr. 33.

KRONIKA

Będziemy mieli lepszy chleb

Z przyjemnością dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych iż w najbliższym czasie będziemy mieli nareszcie dobry chleb kartkowy.

Na skutek energicznych starań, Prezydent Miasta, ob. Wolański uzyskał od władz Czerwonej Armii przydział mąki z młyna Rajchmana w ilości 2 wagonów tygodniowo. W takiej sytuacji będzie można dodawać 50% mąki krakowskiej do przydziałowej.

Jak orzekli fachowcy-piekarze z Huty Żelaznej „Raków“ — chleb wypieczony z mieszanki będzie zupełnie dobry.

Uwaga, b. Więźniowie Polityczni!

Komitet Organizacyjny Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych z lat od 1893 do 1944, rejestruje wszystkich, którzy pracowali w konspiracji i walczyli o Wolną, Niepodległą, Demokratyczną Polskę.

Rejestracja odbywa się we wtorki i piątki w godz. od 14-ej do 18-ej w lokalu P.P.R. dzieln. kolejowa, ul. Piłsudskiego Nr. 35.

Remont pomnika żołnierza radzieckiego

W związku z zainteresowaniem społeczeństwa częstochowskiego sprawą pomnika Żołnierza Czerwonej Armii na placu magistrackim, komunikujemy, iż w najbliższych dniach rozpoczną się prace zmierzające do wyremontowania i ostatecznego wykończenia symbolu braterstwa broni rądziecko-polskiej.

Walne zebranie organizacyjne O. M. „TUR“

Komitet Miejski O. M. T.U.R w Częstochowie, podaje do wiadomości swych członków i członkiń, że w dniu 8 b. r., o godz. 17.30 po poł. w lokalu własnym, przy ul. Kopernika 6, odbędzie się walne zebranie organizacyjne.

Obecność obowiązkowa. Sprawy b. ważne.

Wydawanie legitymacyj członkowskich dla kupców i drobnych przemysłowców

Biuro Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich w Częstochowie, Aleja N.M.P. 33, tel. 24-88 zawiadamia członków, że rozpoczęło wydawanie legitymacji członkowskich.

Zgłaszający się winni dostarczyć 1 fotografię formatu używanego przy dowodach osobistych i potwierdzić własnoręcznym podpisem odbiór legitymacji

Zarazem przypomina się, że odbywa się wydawanie cenników, zatwierdzonych przez Wydział Aprow. i Handlu Zarządu Miejskiego.

Rejestracja fotografów ulicznych

Wzywa się wszystkich fotografów wykonywujących zdjęcia uliczne na terenie miasta Częstochowy do rejestrowania się w Miejskim Urzędzie Informacji i Propagandy.

Rejestracja trwa od dnia 6 do 15 czerwca b. r. w lokalu Urzędu Inf. i Propagandy (Zarząd Miejski ,pokój Nr. 10).

Winni niezarejestrowania się podlegają karze i zakazowi wykonywania zdjęć na terenie miasta.

Uwaga, plastycy!

Odbiór kart żywnościowych odbywa się codziennie w sekretariacie Związku, Aleja 43, II piętro, w godz. od 12—13.

Ostatni termin upływa w sobotę 9 b. m.

Wezwanie Zw. Zawodow. Literatów

Z dniem 5 b. m. rozpoczyna pracę Komisja Weryfikacyjna Zw. Zaw. Liter. w lokalu tegoż Związku, II Aleja 43.

Wzywa się wszystkich zarejestrowanych do zgłoszenia się w Sekretariacie Związku w godz. od 10 — 12 w celu wypełnienia kwestionariuszy.

Do kierowników świetlic pow. częstochowskiego

Dnia 9 czerwca b. r. w Starostwie Powiatowym obowiązkowo zgłoszą się wszyscy kierownicy świetlic z powiatu częstochowskiego na odprawę, miesięczną z inicjatywy Pow. Oddz. Inf. i Propagandy.

Wysłane wezwania za pośrednictwem poczty na odprawę na dzień 1 czerwca są już nieaktualne z powodu opóźnionego doręczenia.

Pierwszy tydzień turnieju o mistrzostwo szachowe m. Częstochowy

30 par zawodników. 60 głów pochylonych w zamyśleniu. Za chwilę rozpoczną się zacięte, bezkompromisowe zmagania na szachownicach. Ob. prezydent dr T. L. Wolański kończy pierwszą partię. Turniej się rozpoczął. Ożywiają się piony, ruszają do ataku konie, pędzą gońce, grzmią czołgi — wieże, runął do boju hetman. Walka w całej pełni. Sześćdziesięciu zawodników, drugie tyle kibiców, a jednak dostojna cisza panuje dokoła.

Wspaniała królewska gra!

463 partie! Oto bilans pierwszego tygodnia. Zainteresowanie ogromne.

Były mistrz Częstochowy H. Podpłomyk wyszukuje co słabszych graczy. Woli zaczynać od wygranych.

Stary rutyniarz Wieczorek zaciera ręce aż w stawach trzeszczą — chce być pierwszym — (kto zresztą nim nie chce być?)

Spokojny i zrównoważony Borkowski jest niebezpiecznym przeciwnikiem.

Mistrz Czarnota miał do tej pory dwa niemiłe wpadunki.

Znakomity Puczyński spędza sen z oczu kandydatom na pierwsze miejsca.

Porywczy Skalik rozegrał największą ilość partii, bo aż 31 z dobrym wynikiem — 4½ p. straconych.

Prof. Beer wolałby grać z silnymi, bo ze słabszymi przegrywa. Machura nie ma szczęścia; zanadto myśli o pierwszym miejscu. M. Kucharzewski jeszcze nie pokazał swej klasy — oszczędza się Ppor. Pryc i strzelec Fenzel doskonale bronią barw wojskowych.

Janik — jak nie wygra, to przegra; remisów nie uznaje. Stary praktyk Zerdziński daje młodszym nauczkę, ale i sam też bierze w skórę.

Kto będzie pierwszy?

Kto zdobędzie tytuł mistrza szachowego Częstochowy?

Najbardziej emocjonujące pytania. Pierwszy tydzień turnieju — wiele przypuszczeń.

A może już można zaprorokować?

Może...

Ale nie uprzedzajmy faktów. **M. K.**

Zebranie samoistnych rzemieślników

Zarząd Okręgowego T-wa Rzem. zawiadamia, że dnia 10 czerwca b. r. (niedziela) o godz. 9.30 rano odbędzie się w lokalu Okręgowego T-wa Rzem. w Częstochowie Al. Kościuszki 6 (kino Polonia) zebranie informacyjne samoistnych rzemieślników w sprawach podatkowych, umów o najem pracy, kart rzemieślniczych i innych.

Z uwagi na ważność spraw uprasza się obywateli rzemieślników o liczne i punktualne przybycie na zebranie.

Nocne dyżury aptek

Od dnia 4-go do dnia 17- czerwca dyżurują w naszym mieście następujące apteki:

„Staromiejska“ — Stary Rynek 30

K. Lembkego — Raków.

OD ADMINISTRACJI

Zakłady Wydawnicze i Graficzne „Głosu Narodu“ przypominają ,że wszelkie wzory do druku muszą być obowiązkowo nadsyłane w 2-ch egzemplarzach.

—o—

Z życia kulturalnego

Warszawa wczoraj i dziś!

W dniu 3 czerwca r. b. o godz. 11-ej w lokalu Rady Związków Zawodowych (II Aleja 43) została otwarta wystawa fotograficzna p .t. „Warszawa wczoraj i dziś“ w ujęciu fotograficznym Zofii Chomętowskiej i Edwarda Falkowskiego oraz Częstochowa i okolice w ujęciu fotograficznym Ksawerego Woźnickiego.

Wystawa będzie otwarta codziennie od godz. 9 do 18-ej.

Wstęp 10 zł. Szkoły, wojsko i organizacje korzystają z ulg. Wystawa potrwa do dnia 18 czerwca b. r.

Repertuar kin

Kino „Wolność“ i „Polonia“ film polski „Sygnały“ oraz dodatek polska kronika filmowa Nr. 7.

Początek seansów: 14.30 16,30, 18.30; w niedziele i święta od 12.30.

Kino „Bałtyk“ — amerykański film dramatyczny „Za nawiasem życia“ oraz dodatek „Król jazzu“.

Początek seansów: o godz. 15, 17, 19; w niedzielę i święta od godz. 13-ej.

Z Teatru Miejskiego

sala kameralna

W środę, dnia 6 i w czwartek, dnia 7 b. m. o godz. 18 dwa ostatnie przedstawienia komedii Fijałkowskiego „Gorąca krew“.

W piątek, dnia 8 b. m. o godz. 19 premiera „Freuda teoria snów“ Cwojdzińskiego.

Sala duża

W środę i czwartek dwa ostatnie przedstawienia komedii muzycznej „Muzyka na ulicy“ w obsadzie premierowej.

—o—

Kronika sportowa

Wyniki techniczne pierwszych zawodów pływackich

100 m. styl dowolny panów: zwycięża Adamus w pięknym stylu i dobrym czasie 1,20,6 przed Bergiem 1,35,4.

50 m. styl klas. pań 1) Szpigielsztajn R. (Żyd. Kl. Sport.) 0,57,6, 2) Szpigielsztajn A. (Ż.K.S.) 0,58.1, 3) Gruszecka.

50 m styl dow. uczniów: I przedbieg 1) Tym (Gimn. Mech.) 0,42,6, 2 i 3) Matyja (Gimn. Mech) i Wiśniewski (Lic. Handl.) 0,45,2, 4) Pęczalski (LH) 0,45,7. II przedbieg 1) Gol (GM) 0,47,2 2) Wyżykowski (LH) 0,47.4 III, przedbieg 1) Guzik (Gimn. Traugutta) 0,44,1 2) Płaza (GM) 0,48,1, IV przedbieg 1) Szczerbicki (Gimn. dla Dor.) 0,53,3. Zawodnicy, którzy osiągnęli lepsze czasy zostaną dopuszczeni do finału jaki odbędzie się podczas następnych zawodów w dniu 17 czerwca.

200 m styl klas. panów: zwyciężył pięknie prowadząc od startu do mety Brendler w czasie 3,35,5 przed Wiśniewskim (AZS) 3,40,5.

50 m styl dow. pań: 1) Kurlandówna (ZKS) 0,56,5, 2) Gruszecka 1,13,8.

50 m. styl klas. uczniów: I przedbieg: zwyciężył w ładnym stylu i czasie 0,47,2 Ornatowski (Gimn. B-ci Szkoln.), 2) Gol (GM) 0,54,8, 3) Pudło 0,56,8; II przedbieg: 1) Guzik (G. Tr.) 0,54, 2) Wyżykowski (LH) 0,56, 3) Działetowski (G. B. Szk.) 56,1 — wszyscy ci zawodnicy dopuszczeni do finału w dniu 17 b. m.

50 m styl dow. panów: zwyciężył w pięknym stylu Adamus, w czasie 0,35,5, 2) Szymański 0,36, 3) Berg 0,38,1.

50 m styl grzbiet — uczniów: 1) Słociński (G. Tr.) 0,52,5, 2) niespodziewanie Jarząbek (GM) 0,55,6, 3) Tym (GM) 0,59,9.

Nurkowanie: konkurencja ta okazała się atrakcją zawodów i cieszyła się największym zainteresowaniem publiczności, zwyciężył Pęczalski (L.H.) osiągając 36,40 m. 2) Słociński (G.Tr) 31 m. 3) Wiśniewski (LH) 28 m. 4) Płaza (GM) 26 m. 5) Matyja (GM) 25,10, 6) Szymkiewicz (G. dla Dor.) 25 m., 7) Ornatowski (G.B.Szk.) 23,20 m; walczyło 13 zawodników.

Sztafeta 3x50 uczniów styl, zmienny (grzbiet. klas. i dow.) 1) Gimn. Mechan. 2,35 w składzie: Jarząbek, Pudło, Tym, 2) Gimn. Traugutta dzięki Guzikowi, który na ostatniej zmianie nadrobił pięknie różnicę — w czasie 2,47,6 (Guzik, Słociński, Słomczyński), 3) Liceum Handlowe (Stępiński, Wiśniewski, Wyżykowski) 2,47,8 o dłoń.

100 m. styl grzbiet panów 1) Brendler 1,58,2, 2) Nowak 2,19.

50 m styl grzbiet pań 1) Szpigielsztajn A. 0,53 — dobry czas, 2) Kurlandówna 1,10,4 — obie z Żyd. Kl. Sport.

Sztaf. szkolna 10x25 konkurencję tę wprowadzono dla popularyzacji masowości pływactwa zwyciężyło Gimnazjum Mechaniczne w czasie 3.54,8 w skł. Łukaszewski, Pudło, Górniak, Janik, Kononowicz, Matyja, Gol, Krysztofek Tym, Płaza przed Gimnazjum Traugutta (Słociński, Szymkiewicz, Łukaszewski, Jankowski, Gubała, Słomczyński, Secomski, Ćwiakowski, Cyra, Guzik), poza konkursem sztafeta panów osiągnęła lepszy od zwycięskiej dziesiątki czas 3,32,4.

Zawodami kierował ob. prof. Kielar, protokulantem był ob. chor. Roguski; obowiązki sędziów głównych pełnili ob. ob. Stawarz, chor. Musialik, prof. Próchniewicz, sędziów torowych zaś — ob. prof. Drzewieniecka i ob. Stępkowski. Współudział w sędziowaniu z ramienia PW. i WF. wziął ob. kpt. Jarosiewicz. Zawodnicy otrzymali 100 bezpł. kart wstępu na pływalnię. Wręczenie dyplomów zwycięstwa nastąpi po zawodach w dniu 17 b. m.

Przed meczem Śląsk — Częstochowa

Nadchodząca niedziela będzie ogniową próbą dla częstochowskiego piłkarstwa — reprezentacja nasza rozegra zawody międzyokręgowe ze Śląskiem. Rolę Śląska w piłce nożnej zna dobrze społeczeństwo sportowe — jest on jednym z najżywotniejszych ognisk tego ruchu w Polsce i na szereg lat przed wojną stanowił rezerwat graczy na skalę międzynarodową. Jeśli zmierzyć choćby postęp dokonany przez naszą reprezentację państwową od przegranej 3:0 z trzecim garniturem węgierskim w roku 1922 do pięknego zwycięstwa 4:2 nad starannie dobraną, najlepszą reprezentacją Węgier w sierpniu 1939 roku, to niepoślednią zasługę w postępie tym odegrał właśnie Śląsk. Być może, iż w obecnej chwili nie przedstawia on jeszcze dawnej klasy, tym niemniej posiadając doskonałe wzory i wrodzoną żywotność krystalizuje szybko swoją formę, będzie więc niezwykle groźnym przeciwnikiem dla reprezentacji Częstochowy. Ufamy, że wybrani gracze dadzą z siebie wszystko, by godnie bronić naszych barw. Ufamy również, iż czynniki związkowe mające ustalić skład naszej jedenatski, a więc kapitan ob. Kanus i jego doradcy, uczynią to z największym zastanowieniem i bez sugestyj, wobec wagi zdarzenia. Obserwacja gry zawodników na ostatnich meczach doprowadza do założenia, iż skład reprezentacji częstochowskiej winien wyglądać następująco: bramkarz: Borowiecki (Skra), zapasowy Szymański (Victoria) lub Kapuścik (CKS); obrona: Mularczyk — Florczyk (Victoria), zapasowy Rubin (Skra); pomoc: Serdak — Kołodziejczyk — Dzięciołowski (Skra), zapasowi: Czarnecki (Stradom) i Łazarczyk (Victoria); atak: Mordarski, Cyganik (WKS), Wójcikowski (Victoria), Seifried (Skra), Sąciński (CKS) ,a gdyby ten ostatni nie mógł grać wobec kontuzji nogi, to — Klimczyk (WKS), zapasowi Waśko (WKS), Bulski (Skra).

Tak wyglądająca reprezentacja da rękojmię rzetelnej, ambitnej i wydajnej walki ze Śląskiem. Walki tej sportowe społeczeństwo naszego miasta oczekuje z niecierpliwością i naprężeniem.

Stefan Gajos.

—o—

Kronika kielecka

Ze Związku Kolejarzy w Kielcach

Dnia 27 maja w lokalu Z.Z.K. w Kielcach odbyło się zebranie członków w liczbie ponad 500 osób, celem wysłuchania sprawozdania delegatów ze zjazdu walnego w Warszawie i okręgowego w Lublinie. Delegaci zapewnili członków Koła Z.Z.K. Kielce, że starali się wszelkimi siłłami, aby położenie zreszonych kolejarzy gruntownie polepszyć.

Sprawa wyżywienia ma być załatwiona drogą wymiany produktów. Kolej zakupi wyroby przemysłowe w miejscowych fabrykach i wymieni je na wsi na artykuły spożywcze. Następnie kolejarze otrzymają pewne przydziały opału i odzieży.

W pierwszym rzędzie mundury otrzymają kolejarze ziem zachodnich, a dyrekcja lubelska przydzieli do października b. r. na razie odzież dla połowy pracowników. Według relacji delegatów, emeryci mają otrzymać wyrównanie za czas okupacji oraz pensję z roku 1934 plus dodatek wojenny.

Po sprawdzeniach wywiązała się dyskusja z udziałem przedstawicieli stronnictw politycznych. Ważnym jest fakt, że obecny prezes Z.Z.K. Koło Kielce ob. Cieślik wszedł do Zarządu Głównego w Warszawie, jako wiceprezes.

N zakończenie zebrania odczytano dwie rezolucje, które wysłano do władz wyższych.

W stronę Freuda

W przededniu premiery w Teatrze Miejskim sztuki w III aktach Ant. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów“.

Człowiek u schyłku XIX wieku zdawał się sam sobie być tytanem. Postęp materialny, który z łona wieku wystrzelił w górę stłaczając na swej drodze wielkie nazwiska i doniosłe fakty i posuwając ludzkość naprzód o całe pokolenia, stworzył wiarę w potęgę i niezawisłość ludzkiego rozumu. Człowiek opanował świat. A uporawszy się z wielu ważnymi zagadnieniami uznał siebie za najważniejsze zagadnienie. Zapragnął zmierzyć swoją wielkość.

W poszukiwaniu najwłaściwszej metody poznawczej do swojej istoty, człowiek sam począł gromadzić fakty przeciwko własnej zarozumiałości, począł przekonywać się, że świat zewnętrzny, jaki w nim istnieje nie jest uzależniony całkowicie od niego, że podlega pewnym prawom określającym się wewnątrz człowieka, ale bez jego udziału. W ten sposób krok za krokiem dotarto do najnowszej metody badania psychiki ludzkiej — do psychoanalizy.

Psychoanaliza — analiza duszy. Nie zdawała się niczym nowym. Człowiek od najmłodszych lat zastanawia się nad sobą, rewiduje swoje myśli i uczynki, zestawia je, porównuje — jednym słowem analizuje siebie. Tak, ale wszystkie te wycieczki odbywa w świecie swojej świadomości.

Znamy od dawna pojęcie: nieświadomość, nieświadome, ale do niedawna rozumieliśmy je w znaczeniu składnicy materiałów niepotrzebnych... pobudki i głosy stamtąd dochodzące uważaliśmy za nic nie mogące same przez się zdziałać bez akcji świadomości.

Zdobycze psychoanalizy całą naszą pojęciowość odwróciły w pełnym tego słowa znaczeniu. Psychoanaliza podając w wątpliwość wyłączność świadomości w kształtowaniu życia psychicznego dotkliwie godzi w miłość własną człowieka i dlatego napotyka na liczne opory, oparte w większości na przesądach. Psychoanalizą leczy się choroby psychiczne. Stąd wywodzi się wniosek, że znajomość jej potrzebna jest odnośnym specjalistom i ewentualnie chorym. Zdrowi mogą się obejść. Jak nauczyła nas wojna obejść można się bez wielu rzeczy czy pojęć. Znajomość psychoanalizy ułatwia życie, daje możność pogłębienia i rozszerzenia świadomości, zaostrza dar obserwacyjny, nie pozostaje również bez wpływu na poczucie humoru.

Filarem psychoanalizy i jej najlepszym propagatorem jest nieuznany przez hitleryzm uczony Zygmund Freud. Publikacje jego w pierwszym rzędzie najpopularniejsza, przygotowawcza „Wstęp do psychoanalizy“, rozeszły się po całym świecie, stając się lekturą niemalże beletrystyczną.

Antoniego Cwojdzińskiego autora „Freuda teorii snów“ można nazwać winawerem sceny. W swojej twórczości obrał sobie za zadanie popularyzowanie poprzez teatr, w powabnej szacie komedii, zagadnień współczesnej nauki w myśl postulatu: Bawić — ucząc. Tytuł sztuki nie jest zupełny, autor bowiem nie ogranicza się jedynie do ujęcia psychoanalitycznego marzeń sennych, ale rzuca pełne światło na całokształt metody.

Rzuciwszy tę garść wstępnych uwag, przed wykładem, oddaję głos utworowi i aktorom.

Poza znaczeniem naukowym sztuka ma wszelkie zalety dobrej komedii: lekkość, żywe tempo, humor, zabawne sytuacje, no i miłość.

Opracowana została jak się domyślamy bez zarzutu — sam fakt że będzie grana bez suflera określa najlepiej... **S. Z.**

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie męża mojego

ś. † p.

inż. Nikodema Marcinkowskiego

a w szczególności: Dyr. Kontkiewiczowi. Inżynierom: Piekarczykowi, Rachniowskiemu, Stachurze, nadsztygarowi Jagielskiemu, sekr. Frydrychowi, ob. Płacheckiemu, Ochotniczym Strażom Pożarnym w Dźbowie i Konopiskach Radzie Załogowej oraz wszystkim pracownikom Kopalń staropolskie „Bóg zapłać“ składają

ŻONA I DZIECI.

W fabryce „Elektrodyn"

Fabryka „Elektrodyn", S-ka z o. o. — jest jedną z pierwszych, które po oswobodzeniu Częstochowy rozpoczęły pracę. Już bowiem nazajutrz po ucieczce niemców — cała załoga stanęła znowu przy swych warsztatach, od tego czasu zwiększyła nawet znacznie wydajność pracy. Załoga fabryczna — 261 robotników i 15 inteligentów pracujących — wykonuje dziś roboty wyłącznie dla naszej Armii a mianowicie kilka rodzai guzików mundurowych, z wyciśniętym orlem polskim; orzełki do czapek; gwiazdki oficerskie; latarki kieszonkowe. Dostawy wojskowe jako bardzo pilne — wstrzymały chwilowo wytwarzanie innych artykułów żelazno-blaszanych jak: lamp, bagażników, prądnic rowerowych; lampek nocnych (grzybków) i na biurka; pudełek tytoniowych itp. Produkcja na 24 godzin — fabryka pracuje bowiem bez przerwy na trzy szychty — wynosi dziś 1500 latarek ręcznych; 18 tysięcy sztuk guzików mundurowych dużych i 10 tysięcy guzików mniejszych. Produkcja ulegnie w najbliższych dniach zwiększeniu, gdyż fabryka ma dostać z Katowic dalsze maszyny.

Surowiec tj. blachę żelazną i cynkową otrzymuje fabryka w przydziale przez centralę państwową w Katowicach, jednakowoż w związku z trudnościami transportu — auto ciężarowe fabryczne zostało niedawno temu zarekwirowane — zmuszona jest często nabywać te materiały na wolnym rynku tu na miejscu, co rozumie się podraża niewspółmiernie koszty wytwarzania. Wprawdzie władze wojskowe pomagają fabryce i od czasu do czasu służą jej autem wojskowym, niestety nie jest ono zawsze do dyspozycji, nader zaś pilne zakontraktowane dostawy nie mogą ani na chwilę ulec zwłoce. Przydział auta — przynajmniej na czas aż do ukończenia dostaw dla Armii — byłby ratunkiem w tej ciężkiej sytuacji.

Poza tym natrafia fabryka na trudności w nabyciu lakierów i preszpanu — nieodzownego materiału dla latarek kieszonkowych.

Za okupacji pracowała fabryka bez przerwy i w związku z ucieczką niemców nie ucierpiała zupełnie. Garść powyższych wiadomości udzielą nam dyr. Rutkowski, ojciec właściciela fabryki.

Wdajemy się następnie w rozmowę z przewodniczącym Rady Załogowej ob. Gruczką, jego zastępcą ob. Turkiem oraz innymi członkami Rady Załogowej. Dowiadujemy się, że fabryka nosi wprawdzie na szyldzie określenie „spółka z ogr. odp." jednakowoż wszystkie udziały są wyłączną własnością jednej i tej samej osoby mianowicie Kaz. Rutkowskiego, który wraz ze swym ojcem są zarazem dyrektorami fabryki. Za czasów okupacji fabryka prosperowała znakomicie — towar był rozchwytywany. Przede wszystkim latarki kieszonkowe. Ponadto otrzymała fabryka zlecenie dostarczenia dla armii niemieckiej, części do kuchen polowych, robotnicy zwlekali jednak rozmyślnie tak, że niemcy nie otrzymali ani jednej sztuki. Natomiast obecne zamówienia dla wojska wykonywane są w tempie wprost błyskawicznym. Bez przerwy — dniem i nocą. Niestety warunki umowy z wojskowością zawarła dyrekcja bez porozumienia się z Radą Załogową. Dnia 5.IV b. r. miała być dostawiona pierwsza partia guzików, zaś dopiero dnia 13 kwietnia dano mi ze strony dyrekcji — oświadcza ob. Gruczka — tę umowę do podpisania. Na skutek niedotrzymania tej umowy — mimo, maksimum wysiłku ze strony załogi — zapłacić już musiała fabryka karę umowną, po 1000 zł za każdy dzień zwłoki.

Pracę unormowali robotnicy zgodnie w ten sposób, że czas jej wynosi 12 godzin, po czym 24 godziny wolne — ogólna ilość przepracowanych godzin nie przekracza 48. Wynagrodzenie robotnika zależy od jego kategorii. I-a kategoria obejmuje małoletnich od lat 15 do 18. Zasadnicze wynagrodzenie wynosi dziennie od 12 do 24 zł. Ponadto dodatek tygodniowy 130 zł.

II kat.: (ponad lat 18) kawalerzy i panny — zasadnicze wynagrodzenie od 28 do 36 zł dziennie ,a nadto dodatek 200 zł tygodniowo.

III kat. (niewykwalifikowani) żonaci oraz mający kogoś z rodziny na utrzymaniu — płaca dzienna zasadnicza od 36 do 40 zł dziennie, a nadto dodatek tyg. 250 zł.

IV kat. (kwalifikowani) — dziennie od 40 do 120 zł oraz dopłata tyg. od 200 do 250 zł.

W towarzystwie Rady Załogowej zwiedzamy fabrykę. Uderza nas niesłychana ciasnota. Ledwie przecisnąć się można między pojedyńczymi warsztatami. Przyczyna w tym, że budynek fabryczny był do roku 1936 stolarnią, a dopiero po wydzierżawieniu go przez obecnego właściciela fabryki — został częściowo przerobiony na fabrykę wyrobów metalowych — poza tym najwyższy stan załogi wynosił przed wojną 160 robotników, podczas kiedy dziś pomieścić musi ponad 260 robotników. Mają przyjść jeszcze dalsze maszyny z Katowic. Gdzie się je ustawi, skoro hala przepchana jest już dziś do niemożliwości?!

Albo kwestia jadalni... Nie ma jej wcale — tak samo nie ma świetlicy ani żłobka. Przy odrobinie dobrej woli ze strony właściciela fabryki, można by je stworzyć. Miejsca jest dosyć. Kuchnia w której gotuje się dla załogi posiłek obiadowy z jednego dania — zupy — przytyka do obszernego magazynu. Stoi w nim kilka pustych skrzyń i mały stół. Widzimy tu wprawdzie kilku robotników spożywających obiad, ale na stojąco. Reszta robotników musi jeść przy maszynach; w razie pogody — spożywa posiłek stojąco na podwórzu. Z prawej strony kuchni jest drugi prawie, że pusty lokal, który przy najprymitywniejszym urządzeniu, mógłby spełniać rolę świetlicy. Poza tym widzimy na podwórzu, obszerną, drewnianą od frontu otwartą szopę. W niej buda na psa oraz odpadki żelaza. Te odpadki przeznaczone na szmelc mogą śmiało leżeć na podwórzu. Wilgoć im tyle nie zaszkodzi, co kościom robotnika. Kilka prymitywnych stołów i ławek, a kwestia jadalni na miesiące letnie byłaby rozwiązana. Wszak pies pana dyrektora ma budę drewnianą a i to jeszcze pod szopą. Czy zdrowie robotnika nie jest przynajmniej tyle warte co zdrowie psa dyrektorskiego? Czy materiał ludzki mniej wart niż odpadki fabryczne? Dlaczego dyrektor nie je obiadu stojąco na podwórzu lub choćby przy biurku w komfortowo urządzonym gabinecie — a tylko w swym mieszkaniu w willi, tuż obok fabryki?

— Interpelowaliśmy już wielokrotnie dyrektora, by polecił zrobić ławki i stoły, — mówią członkowie załogi — i stale spotykamy się z jedną i tą samą odpowiedzią: „Nie mam pieniędzy..." Wszak o ile wiemy otrzymał dyrektor zaliczkę od wojska w kwocie pół miliona. Niestety nie mamy w tym kierunku kontroli...

Na skąpstwo dyrektora żali się szczególnie członek Rady Zał. ob. Banasiak, który pracuje w tej fabryce od samego początku. Po dziś dzień nie otrzymał on jeszcze wynagrodzenia za nadliczbowe godziny, przepracowane w okresie do 1/9 1939. Wedle zestawienia, które nam okazuje należy mu się niemało, bo aż 1500 zł. Odpowiadało to podówczas wartości około 1400 kg cukru! Kiedy się upomniałem o zapłatę, w czasie okupacji, zapowiedział mi właściciel, że użyje interwencji niemieckiego inspektora urzędu pracy. Wobec tego musiałem siedzieć cicho. Ale teraz zamierzam zwrócić się do Sądu Pracy. Do 10 wieczór musiałem na rozkaz fabrykanta ciężko pracować w magazynie — chyba za to należy mi się zapłata.

Również wytacza przed nami żale na właściciela robotnica Sochańska. Okazuje ręce i nogi wykoszlawione reumatyzmem. Zawdzięczam to temu że pan dyrektor używał mnie stale do swoich osobistych posług. Prałam także całe bieliznę dla niego i jeszcze kilku jego rodzin. Na zimnym, mokrym betonie. Nie mogę dziś ustać na nogach. Na dobitek mieszkam b. daleko za miastem. Dojeżdżać muszę koleją.

— A ja — żali się majster ślusarski ob. Mierczak — mieszkam aż na Zaciszu. 8 km mam do fabryki. Mieszkanie mam tam tak wilgotne, że lekarz zabronił mi trzymać w nim moje dwuletnie dziecko; żona siedzi z nim u krewnych na wsi. Wniosłem prośbę o przydział mieszkania do urzędu mieszkaniowego. Jeszcze z początkiem lutego. Całe podanie gdzieś znikło. razem ze świadectwem lekarskim, które dołączyłem a za które musiałem przecież zapłacić. Natomiast handlarze uliczni z Zawodzia mieszkają w mieście. Oni są przecież tu koniecznieści niż robociarz...

Wielu robotników żali się przed nami, że pracować muszą także w niedziele.

— Od niedzieli dnia 27 maja począwszy — uchwaliliśmy odpoczynek niedzielny — objaśnia nas ob. Gruczka. Dzięki naszej interwencji zgodziła się dyrekcja na ten konieczny postulat.

Załoga pracująca przy chemikaliach trujących — cynkowanie i chromowanie — uskarża się, że pracuje ciągle, bez zmiany na tym oddziele. Niektórzy już trzeci rok z rzędu. Praca zaś dłuższa nieprzerwana, ponad 3 miesiące jest już w stanie wywołać szkodliwe dla zdrowia komplikacje! Obecny przy naszej rozmowie majster obiecuje zwrócić się natychmiast w tej sprawie do dyrekcji...

Na oddziale tzw. narzędziowni — oświadczają nam robotnicy, że należałoby im dodać jeszcze jeden wentylator dla odprowadzania opiłków żelaznych...

Stwierdzamy i dalsze braki. Jedna trzecia robotników nie ma szafek na ubrania. Jest to stanowczo niedopuszczalne!

A dalej. Klozet musi być inaczej urządzony i posiadać co najmniej po dwa przedziały dla kobiet i mężczyzn. Obecnie bowiem nieraz cała pauza przechodzi na czekaniu w ogonku klozetowym.

We wszystkich salach fabryki stwierdzamy, że są one maszynami i robotnikami tak przepchane ,iż mimo otwartych drzwi i wentylatorów — wyczuwa się duszność. Rozumie się, że w zimie musi się to pomieszczenie przedstawiać jeszcze gorzej. Uważamy, że ingerencja odpowiednich czynników jest w tej mierze konieczna. Z drugiej jednakowoż strony muszą robotnicy o tym pamiętać, że i państwo bez pomocy uświadomionego robotnika, znającego swe prawa, nie może sprawy ruszyć z miejsca. Robotnik musi wskazywać mankamenta panujące na miejscu jego pracy. Improwizować tam, gdzie chwilowo na skutek anormalnych stosunków nie można uzyskać jakiejś rzeczy, działającej zapobiegawczo chorobom zawodowym.

Ważną jest również rzeczą, przystąpienie do organizacji robotniczych, gdzie by każdy mógł, prócz uświadomienia, uzyskać opiekę i pomoc w słusznych żądaniach. Starania bowiem o poprawę bytu pojedyńczego człowieka nigdy nie odniosą takiego efektu, jak poparcie zorganizowanej masy!

J. K.

W sprawie odbudowy

osiedli wiejskich

WARSZAWA (Polpress). — Ukazało się zarządzenie Ministerstwa Odbudowy Kraju oraz Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie odbudowy osiedli wiejskich, zniszczonych wskutek działań wojennych. Zarządzenie to posiada doniosłe znaczenie z uwagi na to, iż dotyka jednej z najważniejszych dziedzin naszego życia państwowego, dziedziny odbudowy kraju. Zarządzenie to postanawia, iż celem natychmiastowego wszczęcia odbudowy wsi do czasu ostatecznego ustalenia organizacji i władz planowania i odbudowy, powołuje się powiatowe Komitety Odbudowy wsi i powiatowe Komisje Odbudowy jako organa opiniodawcze. Zarządzenie szczegółowo normuje skład powiatowych Komisyj Odbudowy i podkreśla, że przed przystąpieniem do odbudowy zniszczonych wsi Powiatowy Urząd Ziemski wdroży postępowanie scaleniowe. Odnośnie zniszczonych osiedli Powiatowa Komisja Obudowy w odpowiednim składzie poweźmie na miejscu wnioski, w wyniku których ustalone zostanie, czy słuszne jest odbudowanie osiedla w miejscu poprzednim. Nadto jeśli po zbadaniu warunków miejscowych okaże się, że dawny teren osiedla lub jego część nie nadają się do ponownego zabudowania z powodu warunków gospodarczych, zdrowotnych lub innych, Powiatowa Komisja Odbudowy obierze inne, odpowiednie dla tego celu miejsce. W wypadku, gdy grunty osiedla wiejskiego oraz okoliczne uznane zostaną za nieodpowiednie dla zagospodarowania pod względem rolnym, ponowne założenie osiedla będzie zaniechane przy równoczesnym skierowaniu ludności na inne tereny, nadające się do osadnictwa. W razie decyzji, zmierzającej do odbudowy osiedla, Powiatowa Komisja Odbudowy udzieli odpowiednich wytycznych. Zarządzenie przewiduje szczegółowe postępowanie administracyjne we wszystkich tych sprawach, udział organów Związku Samopomocy Chłopskiej w postępowaniu administracyjnym, możność zaskarżenia decyzji w toku realizacji, co daje gwarancję właściwego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia zagadnienia. Zarządzenie przewiduje, że z uwagi na znaczne zniszczenie zabudowań na obszarze całego państwa, na wstępnym etapie odbudowa postępować będzie przy pomocy kredytu państwowego. Przy udziale Związku Samopomocy Chłopskiej nastąpi rozprowadzenie kredytów, dostarczenie materiałów budowlanych, określenie sposobu wykonania robót, kształcenie fachowców i robotników budowlanych.

Kącik dla naszych pociech

Na łączce



Tak milutko, tak cichutko,
a na łączce wprost jak w raju!
Trawka dyga niezabudkom
i kaczeńcom tym z ruczaju.

Powój ściga macierzankę,
szczawik gniewnie się szamocze,
bo zobaczył małą Hankę,
uczuł jasne jej warkocze.

Hania klęka między wrzosy,
pieści kwiatkom wilgne pąki,
wpina bukiet w jasne włosy,
wdycha urok cudnej łąki.

Szczawik smutny z trwogą czeka,
inne tulą się szczawiki,
wtem Haneczka stąd ucieka,
aż zgubiła swe trzewiczki!

Co to? co to?, ot spod krzaczka
zając śpioszek prysnął w górę
i przestraszył tak dzieciaczka
jak gdy jastrząb małą kurę.

Lecz strach krótki, kwiatów tyle,
Hania wianki upleść musi,
i to pięknie, i to mile!
Dla Janeczki, dla Danusi.

Z. Fabisiak.

Z kraju

Dziesięć wyroków śmierci

Warszawa, (Polpress). Prezydent Krajowej Rady Narodowej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do dziesięciu zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich, skazanych na śmierć wyrokami sądów specjalnych.

Józef Urbaniak skazany był za znęcanie się nad obywatelami polskimi i prześladowanie ich, Walerian Hofmann, członek SA, wydał na terenie Łodzi w ręce władz okupacyjnych szereg osób, ukrywających się przed niemcami, Maria Pietrzak, Jadwiga Kruczkowska i Jerzy Delik — konfidenci łódzkiego gestapo również wydali w ręce niemieckie szereg osób, obywateli polskich. Sąd Specjalny skazał na śmierć Alfonsa Freifa, który na terenie fabryki Biedermana w Łodzi znęcał się nad polskimi robotnikami. Dalsze wyroki dotyczą Jadwigi Potyka, właścicielki piekarni w Katowicach, która denuncjowała obywateli polskich wobec gestapo, Bazylego Karaczewskiego, który w służbie okupanta odznaczał się szczególnym okrucieństwem w stosunku do ludności polskiej, żydowskiej i jeńców wojennych, Jana Reimana, który był niemieckim „szupo" w Rzeszowie, wreszcie Henryka Kieltyki, konfidenta krakowskiego gestapo, który denuncjował Polaków i spowodował konfiskatę nielegalnie posiadanych wówczas aparatów radiowych.

Promowanie podchorążych w Lublinie

Lublin, (Polpress). W Lublinie odbyła się uroczystość promowania podchorążych na oficerów intendentury. Dotychczas istniały tylko kursy przeszkoleniowe, jest to pierwsza szkoła intendentury w Polsce Na uroczystości obecni byli prócz przedstawicieli wojska i Armii Czerwonej, przedstawiciele partii politycznych, duchowieństwa oraz wicewojewoda ob. Sokołowski. Po odebraniu raportu i defilady oraz po nabożeństwie w kościele, podchorążowie złożyli przysięgę. Płk. Radzywanowicz w imieniu Dowódcy Naczelnego Wojska Polskiego Marszałka Roli-Żymierskiego pasował podchorążych na oficerów.

Walne zebranie Związku Zawodowego Dziennikarzy w Warszawie

Warszawa, (Polpress). W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem dyr. Józefa Wąsowskiego walne zebranie oddziału warszawskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy. Obrady zaszczycił swą obecnością Minister Informacji i Propagandy Matuszewski. Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego zarządu i po udzieleniu mu absolutorium wybrano nowy zarząd, do którego wchodzą: jako prezes Antoni Bida, wicedyrektor dep. prasowego Ministerstwa Informacji i Propagandy, oraz członkowie: Krzepkowski Andrzej (Życie Warszawy), Sachnowski Zdzisław (Rzeczpospolita), Duninówna Helena (Wydział Propagandy Stronnictwa Demokratycznego), Pisarski Antoni (Polpress), Świerzewski Stefan (Życie Warszawy) i Walas Mieczysław (Ministerstwo Informacji i Propagandy).

Uchwalono szereg wniosków w sprawach zawodu dziennikarskiego i postanowiono wykluczyć ze związku tych, nielicznych na szczęście, dziennikarzy, którzy wysługiwali się okupantowi, pisząc na łamach prasy niemieckiej, drukowanej po polsku oraz zasiedli w prawach członkowskich — do czasu rozpatrzenia przez sąd koleżeński — dziennikarzy, którzy współpracowali z niemcami, zajmując kierownicze stanowiska w takich instytucjach, jak np. Komisaryczny Zarząd Nieruchomości w Warszawie.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Ogłoszenie

„Starostwo Powiatowe Częstochowskie — Referat Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości mieszkańcom powiatu, że dla pracującej ludności nierolniczej kat. I, II III B i ich rodzin kat I R i II Rb. wydaje się aprowizację na karty żywnościowe majowe, a mianowicie:

		Kategoria				
		I kg.	II kg.	III B kg.	I R kg.	II Rb kg.
cukier	kg.	0,5	0.4	—	0,25	—
marmolada	kg.	0.5	0,4	—	0,25	—
kasza	kg	2,—	1,5	1,-	1.50	0,5
mąka żytnia	kg.	6,75	5,25	3,75	450	3,75
sól	kg.	0.4	0,4	0,2	0,3	0,2
zapałki		2 pud.	2 pud.	2 pud.	2 pud.	1 pud.

Częstochowa, dnia 4 czerwca 1945 r.

Za Starostę Powiatowego
(—) Ant. Szerlowski Referendarz

Odpow. za redakcję: Z. Fabisiak. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 11—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca.